№ 170. Czwartek 28. Lipca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 26go lipca. Na wystawienie galicyjskiego korpusu ochotników wpłynęły w obwodzie Stanisławowskim następujące dalsze ofiary pieniężne, a mianowicie złożyli: W powiecie Halickim: Dyonizy Tchórzewski, przełożony powiat. w Haliczu z płacy zaczawszy od 1go lipca 1859 przez cały ciąg wojny miesięcznie po 2 zł.: Alexander Dłużniewski, adjunkt powiat. urzędu w Haliczu tak samo po 2 zł.; Ignacy Martyni, aktuaryusz powiat. urzędu w Haliczu tak samo po 50 c.; Teodor Kiss, aktuaryusz powiat. urzędu w Haliczu tak samo po 50 c.; Franciszek Peitscher, kancelista urzędu powiat. w Haliczu tak samo po 1 zł. 30 c.; Józef Swaryczewski, kancelista urzędu powiat. w Haliczu tak samo po $52^{5}/_{10}$ c.; Jakób Stebelski, poborca podatków w Haliczu tak samo po 1 zł. $78^{3}/_{4}$ c.; Leopold Preyer, kontrolor urzędu podatk. w Haliczu tak samo po 50 c.; Adolf Czerkawski, asystent urzędu podatk. w Haliczu tak samo po 50 c.; Józef Filipecki, wegmeister w Haliczu z płacy zaczawszy od 1. czerwca miesięcznie po 2 zł.; Piotr Skrętowicz, przełożony gminnego urzędu w Haliczu z płacy miejskiej kasy w Haliczu zaczawszy od 1. lipca 1859 miesięcznie po 50 c.; Józef Lityński, pisarz urzędu gminnego w Haliczu tak samo po 1 zł.; Alexander Czerkawski, kasyer miejski w Haliczu tak samo po 1 zł.; Jan Zasiedwołk, kontrolor miejskiej kasy w Haliczu tak samo po 50 c.; Karol Bojak, chirurg miejski w Haliczu tak samo po 1 zł.; Tyburcyusz Zawadzki, dyurnista miejski w Haliczu tak samo po 50 c.; Józef Telichowski, dyrektor głównej szkoły w Haliczu tak samo po 1 zł.; Teofil Pokoliński, nauczyciel głównej szkoły w Haliczu tak samo po 30 c.; Wincenty Pławicki, nauczyciel głównej szkoły w Haliczu tak samo po 1 zł.; Mikołaj Dwernicki, nauczyciel głównej szkoły w Haliczu tak samo po 1 zł.; ix Jan Narolski, g. k. katecheta w Haliczu 20 c.; ix. Kornel Lewicki, dziekan i proboszcz g. k. w Haliczu 10 zł. 50 c.; Dr. Henryk Herschmann, lekarz prywatny przy cywilnym szpitalu w Stanisławowie po 2 zł. 50 c. miesięcznie zaczawszy od 1. czerwca 1859 z pauszale, które mu asygnuje miejska kasa w Stanisławowie; Antoni Reichelt, c. k. wegmeister w Stanisławowie 5 proc. z swojej płacy rocznej 367 zł. w. a. z potrąceniem w ratach miesięcznych zaczawszy od 1go maja 1859; nauczyciele i uczniowie Stanisławowskiej głównej i realnej szkoły w drodze składki złożyli 51 zł. 7 c. w. a.

Na założenie trywialnej szkoły w Uhornikach, w obwodzie Stanisławowskim, obowiązały się gminy Mykietyńce i Uhorniki po wieczne czasy płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 189 zł. w. a., na które gmina Mykietyńce 107 zł., a gmina Uhorniki 82 zł. w. a. składać będzie, przyrządzić i rozszerzyć stosownie wystawiony już budynek szkolny, posprawiać i dokupywać potrzebne porządki szkolne, załatwiać z własnych zasiłków czyszczenia szkoły, a na opał szkoły dawać rocznie 18 kóp okłotów słomy, do czego gmina Mykietyńce przyczyniać się będzie 10, a gmina Uhorniki 8 kopami.

Rzeczone gminy przeznaczyły także na założenie szkółki drzew owocowych i pasieki zapisany w Uhornikach pod nr. 60 od Iwanulka Pańka zakupiony grunt ogrodowy w objętości 250 sążni kwadratowych, który w nowej mapie katastralnej stanowi część pod nr. 139 na imię Iwanulek Pańko zapisany grunt obejmujący 440 □°, i na którym się znajduje także budynek szkolny.

Udowodnioną temi składkami pożyteczną dążność ku podniesieniu elementarnej nauki ludu podaje niniejszem c. k. Namiestnictwo z zasłużonem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Upomnienie mieszkańcom Wenecyi.)

W Wenecyi wyszło następujące obwieszczenie urzędowe: „Chociaż zawarcie pokoju nastręcza zacnym obywatelom już teraz sposobność i miejsce do zbierania jego owoców, nie przestają przecież nieprzyjaciele spokoju i porządku, tych głównych podstaw pomyślności kraju, niepokoić niedoświadczoną publiczność rozsiewaniem fałszywych, podburzających a zarazem niedorzecznych wieści, i to jedynie dlatego, by szkodzić sprawie publicznej, żywić płonne i zwodnicze nadzieje, a może nawet wywołać zaburzenia, które ściągnęłyby tylko surowość ustaw wojskowych na winowajców, i to zarówno na uwodzicieli jak i na uwiedzionych.

Ostrzegając przeto publiczność z wyższego upoważnienia, ażeby nie dawała się obałamucać podobnym wichrzycielom, przypominam zarazem, że stan oblężenia istnieje jeszcze w całej mocy, i że na podstawie jego tem ostrzej karani będą rozsiewacze fałszywych i podburzających wieści, ponieważ uporczywość niektórych szaleńców tego rodzaju wymaga jak najsurowszego zgromienia, ażeby nietylko utrzymać spokojność publiczną, ale także ochronić spokojnych i wiernych poddanych od zgubnych skutków takiej haniebnej agitacyi.

Dla osiągnienia tego zamiaru używać też będę wszelkich środków, jakie są w mojej mocy. C. k. radca rządowy *Straub*, Dyrektor policyi."

Anglia.

(Wypadki dzienne. — Posiedzenie z 19. lipca.)

Londyn, 22go lipca. *Spectator* staje w obronie Cesarza L. Napoleona i pisze między innemi:

„Obwiniają L. Napoleona, że zawarł pokój zawcześnie. Zarzut ten brzmi dziwnie z ust tych, którzy Anglię upominali, by nie brała udziału w wojnie. Jakimże prawem możemy na to powstawać? My, którzy mieliśmy tylko piękne słowa dla Włoch, nic dla nich nieuczyniwszy. Urzędownie zwlekaliśmy sprawę według potrzeby i stosunków, a po dziennikach urągaliśmy się ze wszystkiego. Najprzód sprzeciwialiśmy się wezwaniu, by Austrya politykę swoją zmieniła, następnie przyzwoliliśmy na kongres i przyrzekliśmy Austryi urzędownie pomoc naszą, a wkońcu, kiedy Austrya najechała Sardynię, wystąpiliśmy przeciw niej w duchu nieżyczliwym. Lecz dla Włoch nic uczyniliśmy nic wcale. L. Napoleon wyraził życzliwość swoją dla Włoch w sposób nierównie umiarkowańszy, a w czynach prześcignął nas zupełnie. Złożył ofiary ogromne, a Sardynię powiększył znacznie, jak niemniej podał Włochom przez federacyę sposobność do rozwoju politycznego. Że nie wystąpił przeciw kościołowi i papieżowi, to niech nad tem ubolewają niektórzy mężowie stanu na północy i na zachodzie; my wcale ubolewać nad tem nie będziemy. Niewyglądaliśmy nigdy zbawienia dla Włoch od nagłego wprowadzenia protestantyzmu, który sprzeciwia się duchowi i wrodzonym skłonnościom narodu włoskiego."

W takim samym duchu wyraża się i dziennik *Daily News*. Na usprawiedliwienie L. Napoleona można przytoczyć, że złożył ogromne ofiary w pieniądzach i ludziach, podczas kiedy cała Europa jawnie lub skrycie podawała w podejrzenie to jego przedsięwzięcie. Anglia wołała o pokój i przyrzekła ścisłą neutralność; nie wypada więc żądać od L. Napoleona większych jeszcze ofiar.

— Na posiedzeniu izby wyższej dnia 19go lipca przedkłada lord Stanley of Alderley petycyę bankierów, kupców itp., o bezpośrednią komunikacyę telegraficzną między Anglią i koloniami. Szczególniejszą ważność przypisują petycyonaryusze komunikacyi z Indyami.

Lord Ellenborough ujmuje się mocno za petycyą; uważa za nieznośną myśl zależeć w tym względzie od cudzoziemców. Lord Granville przyrzeka temu ważnemu przedmiotowi całą uwagę rządu.

Na zapytanie lorda Stratford de Redcliffe oświadcza lord Wodehouse, że wielkie mocarstwa uznały wprawdzie pułkownika Couzę hospodarem obudwu księstw naddunajskich, ale przeto nie uznały zasady unii. Uznanie tyczy się tylko tego jednego i osobliwego wypadku, a przeto należy je za wyjątek uważać.

Lord Stratford zgadza się na taką odpowiedź, chciałby jednak, ażeby Porcie dano wyraźną gwarancyę, że zasady paryskiego kongresu będą na przyszłość szanowane.

Lord Wodehouse ma jeszcze nadmienić, że wielkie mocarstwa uznały wybór pułkownika Couzy jeszcze przed ostatnią zmianą angielskiego ministeryum.

W izbie niższej oświadcza lord J. Russell na interpelacyę n.r. S. Fitzgeralda, iż gotów jest swą depeszę do lorda Bloomfield przedłożyć angielskiemu posłowi w Berlinie w oryginale; lecz przyrzec nie może, by mógł pruską odpowiedź przedłożyć w tej chwili. Po namyśle we dwa lub trzy dni odpowie na to pytanie.

Mr. Buxton wnosi sprawozdanie komisyi względem armii indyjskiej, która zaleca, by utrzymać w Indyach zbrojną siłę 400.000 ludzi, między tymi 80.000 żołnierzy europejskich. Stan indyjskich finansów jego sądem nie pozwala na taki wydatek, a pomimo to zdaje się mu nieroztropnie dawać w ręce broń 320.000 krajowym żołnierzom.

Lord Stanley nadmienia, że położenie teraźniejsze nie stanowi normy dla epok późniejszych. Sir Erskine Perry nie zgadza się również z sprawozdaniem. Zbawienie Indyi upatruje jedynie w liberalnej polityce w obec krajowców. Pułkownik Sykes sądzi, że 50.000 żołnierzy europejskich dostateczni są, i że to jest maxymum tego, co finanse indyjskie opędzić zdołają. Mr. Bright upomina rząd, by nie uchwalał nic w tej sprawie bez zasiągnienia rady izby. Sir C. Wood zapewnia, że przedłoży budżet, jak tylko będą wydrukowane rachunki roczne. Co do zbrojnej siły w Indyach zdaniem jego niepodobna będzie przed upływem dwóch lub trzech lat zredukować ją na stopę normalną.

Mr. Charles Forster proponuje adres do Królowy z prośbą, ażeby Jej król. Mość pozwoliła znieść sesyę letnią i zwoływać parlament, jak było zwyczajem w latach dawniejszych, w jesieni, a odraczać w maju. Powrót do dawnego zwyczaju byłby korzystny tak dla dobra powszechnego jako też dla prywatnego. Nie odkładanoby na później przy końcu sesyi znaczną liczbę ważnych wniosków do ustawy, a zdrowie członków cierpiałoby mniej od zaraźliwych wyziewów Tamizy.

Mr. Bentinck radzi raczej zmienić regulamin spraw, wtedy sesya trwałaby tylko 4 miesiące.

Gdy niektórzy członkowie po części się na to zgodzili, rzekł lord J. Russell, że propozycya ta ma wprawdzie niejedno za sobą, ale nie dosyć, ażeby tak ważną zmianę zaprowadzać. Lord Palmerston zaś uważa tę propozycyę niczem nie usprawiedliwioną. Wnioskodawca myśli tylko o sobie, o gorącu i przykrych wyziewach Tamizy. Ale w czasie gdy były w zwyczaju sesye zimowe, dawały się słyszeć inne narzekania; wśród mgły nie mógł mowca rozeznać członków, a śród ustawicznego kaszlania nie można było słyszeć mowcy. Oprócz tego także inne ważne powody przemawiają przeciw sesyi w zimie.

Mr. Forster chce cofnąć swą mocyę, ale nie otrzymuje pozwolenia izby, która nastaje na głosowanie i odrzuca wniosek 121 głosami przeciw 48.

Francya.

(Wypadki dzienne. — Doniesienia z Kochinchiny.)

Paryż, 22. lipca. W rozprawie umieszczonej w *Journal des Debats* przeciw Anglii przychodzą na zakończenie te słowa:

„Francya nie rości bynajmniej prawa narzucać gdziekolwiek panowanie lub przewagę swoją. Na morzu, jak i na lądzie niepragnie czego innego, jak tylko przynależnej sobie części wolności i wpływu. Również jak Anglia posiada i Francya bogate i ludne wybrzeża, kolonie bliskie i odległe, ma swoje religijne, polityczne i przemysłowe widoki, a w końcu obowiązek chronienia moralnego wpływu swego na całej kuli ziemskiej. Posiada też ku temu armię stałą, a to w stosunku do swej ludności, swych bogactw i swej potęgi.

Znaglona względami honoru lub mając popierać widoki swoje, robi Francya użytek z sił swoich dla oparcia się swoim przeciwnikom, lecz bynajmniej nie zagraża swym przyjaciołom lub sprzymierzeńcom; nie powątpiewa o ich szczerości, nie wyzywa ich podejrzliwością niegodną narodu wielkiego.

Nie wierzymy w nienawiść dziedziczną i nieprzypuszczamy tradycyjnych niechęci między narodami; długi pokój, długoczesna wymiana stosunków rozmaitych, a nareszcie wspólna walka żołnierzy naszych i angielskich pod Almą i Inkermanem powinnyby — jak sądzimy — zatrzeć już zupełnie dawne niechęci. Miałyżby oczekiwania nasze być płonne i nieuzasadnione?

Na podejrzaną i nieprzyjaźną neutralność Anglii i Niemczy odpowiedziała Francya tylko pokojem i umiarkowaniem. Zdumionej Europie wraca Cesarz znowu pokój. Czyliż Europa miałaby być mniej umiarkowaną i mniej skłonną do pokoju niż Francya?

Anglia, co wywiaduje się o każdym okręcie w Brescie uzbrojonym, i która wotowała 300 milionów na marynarkę swoją; Anglia, która kontyngentowi doradza rozbrojenie się powszechne, powinna dać pierwszą przykład u siebie, i ze swego porządku dziennego wykreślić ten program groźby lub obawy, który tak przykro wpływał na stosunki przymierza naszego.

Jeśli chmura złowroga przeciąga po nad głową naszą, dlaczegoż mamy się wystawiać nierozmyślnie na gromy z niej podające? Któż może przewidzieć, gdzie jeszcze uderzą?"

— Do *Constitutionnela* piszą z Turanu pod dniem 15. maja: Podczas nieobecności admirała znacznie pomnożyli Kochinchinowie swoje fortyfikacye i ażeby zasłonić gościniec do Hue założone były fortyfikacye w ten sposób, że od zachodu mógł nieprzyjaciel niepokoić naszą flotylę. Admirał postanowił wyprzeć ich z tych stanowisk, wzmocnić się tam i rozszerzyć pozycye swoje. To postanowienie wykonano dnia 8. maja. Gdy statki ostrzeliły nieprzyjacielskie pozycye, kazał admirał wyruszyć korpusowi wyprawy w 3 kolumnach, każda po 600 ludzi, na fortyfikacye. Na wszystkie fortyfikacye natarto z wielką zapalczywością, pomimo że były otoczone bardzo głębokiemi rowami, zaopatrzonemi w szpiczaste pale bambusowe i palisady. Na niektórych punktach osobliwie w centrum, gdzie nieprzyjaciel nie liczył wiele na dostateczność swoich fortyfikacyi, znaleźliśmy opór zacięty i wielu z naszych żołnierzy otrzymało rany od strzałów karabinowych i działowych: poległo 8 ludzi, między tymi jeden z hiszpańskich oficerów, raniono 80 ludzi. Nieprzyjaciel w sile 10.000 ludzi utracił 100 ludzi w poległych i 600 w rannych. Nasi oficerowie inżeneryi zdziwieni są znaczną liczbą fortyfikacyi, które są wzniesione z tak wielką znajomością budownictwa wojskowego. Zmieniliśmy tylko front i ze stanowiska Kochinchinów uczyniliśmy obóz obronny. Pochody w tym kraju są bardzo nużące; żołnierze wróciwszy wieczorem na linie, zaledwie mogli trzymać się na nogach. Na Hue nie będzie można wyruszyć bez pociągów polowych i transportowych.

Belgia.

(Obchód rocznicy wstąpienia na tron Króla belgijskiego.)

Bruxela, 21go lipca. Miasto nasze przybrało dziś znowu szatę świąteczną; rocznicę wstąpienia Króla na tron, przypadającą razem z zakończeniem sławnego jarmarku, oznajmiają dzwony, chorągwie i przygotowania do wieczornej iluminacyi. W południe było uroczyste nabożeństwo w katedrze, na którym znajdował się Król, książęta i wszystkie korporacye państwa. W godzinę potem przyjmował Król w tutejszym pałacu adresy gratulacyjne izby; brabanckich stanów prowincyonalnych, i raczył odpowiedzieć deputacyi izby w te słowa:

„Dziękuję izbie za wyraz jej życzliwych i — mogę rzec śmiało — serdecznych uczuć. Jestto już druga generacya, co od czasu ogłoszenia niepodległości narodowej wzrosła na ziemi belgijskiej. W latach pokoju, które izba słusznie szczęśliwemi nazywa, znajdowała się Belgia w takiem położeniu, że zazdrościły go jej często inne narody. Te pomyślne stosunki zawdzięcza głównie umiarkowaniu, które — miło Mi to przyznać — stanowi jedną z najwybitniejszych cech charakteru belgijskiego. Wszakże jeżli pragniemy, ażeby to umiarkowanie, ażeby przyjaźny nasz stosunek do innych narodów także należycie były oceniane, musi Belgia sama na sobie polegać i być czemś innem, niż zeszczepieniem prowincyi, powinna mieć ognisko swego handlu. Odzywam się do zaufania izby i kraju. Od 28 lat jestem pośród Was. Nikt — zdaje Mi się — nie będzie mógł powiedzieć, bym w ciągu tego czasu wprowadził Belgię w zawikłania lub niebezpieczeństwo. Nienapróżno też, jestem przekonany o tem, wzywać będziemy waszej miłości ojczyzny i waszej mądrości. Przejęty temi uczuciami, Moi panowie, ponawiam wam Moje podziękowanie za wyrazy życzliwości i miłości, jakieście Mi właśnie wynurzyli."

Oprócz oświetlenia publicznych gmachów, będzie dziś wieczorem także koncert na ratuszu i bal ludowy.

Szwajcarya.

(Pułki szwajcarskie z Neapolu.)

Genewa, 17. lipca. Dziennik *Schwab. Merkur.* zawiera następujące doniesienie: Od wczoraj przedstawia tutejsze miasto widok garnizonu, gdzie przechadzają się rekruci lub powołani urlopnicy, tylko z tą różnicą, że ci przybywają z tłumaczkami i powoli przywdziewają swoje uniformy, gdy tymczasem ów poczet młodych ludzi, który nadszedł tu wczoraj w liczbie do 1000, ma na sobie tylko lekki uniform letni i powoli przywdziewa suknie cywilne. Lilia na czapce obozowej wskazuje, z jakiego kraju przybyli: są to żołnierze rozwiązanych w Neapolu pułków szwajcarskich. Wszedłszy szeregiem z dworca kolei do miasta zajęli tymczasowo koszary, zkąd niebawem mają być wyprawieni do miejsc rodzinnych.

Włochy.

(Doniesienia z Florencyi. — Zmiana w ostatniej nominacyi biskupów w Lombardyi. — Stan rzeczy w państwie papieskiem.)

We **Florencyi** nie zaprzestała konzulta rewolucyjnych swych czynności, a między innemi nakazała wybory według przepisów dawniejszego postanowienia z 3. maja 1848. Wybrani reprezentanci mają wyrokować o stanowczem ukonstytuowaniu się kraju. Równocześnie wysłano p. Perugi do Paryża, a p. Mateucci do Londynu dla wyjaśnienia rządom tamtejszym teraźniejszych stosunków w Toskanii.

— Z *Giornale di Roma* z 20. b. m., którego nadsyłanie było przerwane przez wypadki we Włoszech, dowiadujemy się teraz, że Ojciec święty na odbytem 20. czerwca tajnem konsystoryum zaproponował obsadzenie trzech lombardzkich kościołów, a mianowicie metropolitalny kościół w Medyolanie dla tamtejszego kanonika dr. Paolo Ballerini, katedrę w Pawii dla monsignora Forré, a katedrę w Crema dla dr. Carlo Macchi. Jak wiadomo, obsadzenia te napotkały z powodu wypadków politycznych do nieprzełamania przeszkody. Dla usunięcia onych i uniknienia dalszych zamieszek kazał Jego Świątobliwość w odnośnych dokumentach zmienić formułę potwierdzenia; stoi w nich teraz: „*Sanctissimus Dominus Noster referet ipsius Ecclesiae statum, nec non qualitates R. P. D. eidem Ecclesiae ex benignitate Sanctitatis Suae praeficiendi*;" wprzódy zaś stało na dokumencie: .... *eidem Ecclesiae ex benignitate Sanctitatis Suae praeficiendi ad nominationem Sacrae Caesareae Majestatis Francisci Josephi Primi Austriae Imperatoris, Bohemiae et Hungariae ac uti Regni Longobardi-Veneti Regis Apostolici.*

— Delegat apostolski, mons. Lorenzo Randi wrócił znowu do Ankony dnia 10. b. m. ze wszystkimi swymi pomocnikami urzę-

dowymi. J. E. kardynał Milesi Pironi Gonzaga zjechał tegoż dnia do Ankony z Tryestu, i 12. udał się w dalszą podróż do Rzymu. Dnia 12. b. m. wyruszył także i jenerał Kalbermatten do Pesaro, dokąd wprzód już udały się wojska papieskie i oddziały szwajcarskie. Przed odjazdem swym wydał jenerał ogłoszenie względem kary, jaka czeka tych, którzyby żołnierzy namawiać mieli do zbiegostwa. Drugiem ogłoszeniem zawiadomił jenerał ludność, że delegat apostolski Randi, który z powodu rozruchów udał się do Osimo, rozpoczął, znowu urzędowanie swe w Ankonie. Monsign. Randi wydał następnie osobną proklamacyę, w której pochwala usiłowania jenerała Kalbermatten względem przywrócenia spokojności, i kończy temi słowy:

„Powróciłem do was dla objęcia znowu spraw urzędowych. Przepisy wojskowe i sąd wojenny pozostaje jak potąd tak i nadał w mocy obowiązującej. Dobre zachowanie się wasze może przyspieszyć zniesienie stanu wyjątkowego i zjednać wam życzliwość panującego."

Niemce.

(Wypadki dzienne. — Wiadomości bieżące. — Zwrot jeńców francuskich. — Posiedzenie zgromadzenia związkowego.)

Berlin, 23. lipca. Ostatniemi dniami umieściły rozmaite dzienniki dokumenta odnoszące się do polityki rządu królewskiego, lecz z takiemi dodatkami, które jako mniej dokładne potrzebują sprawdzenia. Gazeta pruska ogłasza więc następujące dokumenta dyplomatyczne będące ze sobą w związku nieprzerwanym:

1) okolnik z 24. czerwca r. b. do poselstw królewskich przy dworach niemieckich wyjaśniający stanowisko Prus w obec mocarstw wielkich i związku niemieckiego, negocyacye z gabinetem wiedeńskim i zapowiadający przystąpienie do pośredniczenia;

2) równobrzmiącą depesze do posłów królewskich w Londynie i Petersburgu z 24. czerwca r. b. dla przygotowania wspólnego pośredniczenia neutralnych mocarstw wielkich; i

3) dwa poufne pisma dodatkowe do tej depeszy, z dnia 26. i 27. czerwca r. b. do rzeczonych posłów królewskich przedstawiające konieczność spiesznego porozumienia się względem wspólnego pośredniczenia ze względem na odrębne stanowisko Prus. Pismo przeznaczone dla gabinetu londyńskiego zawiera oprócz tego na wstępie także i odpowiedź na depesze gabinetu angielskiego z 22. czerwca r. b.

Równocześnie jesteśmy upoważnieni — pisze dalej gazeta pruska — do oświadczenia, że z wyjątkiem zawartych w równobrzmiącej depeszy z 24. czerwca r. b. ogólnych zarysów mających służyć za podstawę w sprawie pośredniczenia, rząd pruski nie wspominał o żadnych innych propozycyach interwencyi, i że także i zkądinąd propozycyi takich nieotrzymał.

— Wczoraj przybyło tu w nadzwyczajnej misyi kilku posłów z Sztokholmu, by oznajmić rozmaitym dworom wstąpienie na tron Króla Karola XV.

Frankfurt. 21. lipca. Za kilka dni już mają być odesłani do ojczyzny francuscy jeńcy wojenni, którzy znajdują się w Czechach; pojadą na Drezno i Frankfurt.

— Zgromadzenie związkowe załatwiło na dzisiejszem posiedzeniu na podstawie sprawozdania wydziału wojskowego wniosek Austryi względem zredukowania kontyngensów i twierdz związkowych na stopę pokoju. Komisya wojskowa związku ukończyła już potrzebne instrukcye dla przeprowadzenia tej uchwały.

Turcya.

(Kopalnie. — Gwardya montenegryńska.)

Konstantynopol, 6. lipca. Przed kilkoma dniami przedłożony został radzie tanzymatu projekt względem założenia obszernej kopalni węgla w Azyi i obfitej kopalni miedzi w Rumelii, na co doprasza się koncesyi pewne towarzystwo.

— Podług doniesienia z Zary utworzył teraz książę Daniło gwardyę liczącą 7500 ludzi i opatrzoną w karabiny z bagnetami. Całą zbrojną siłę Montenegru podają teraz na 25 do 30.000 ludzi. Także i w Bosnii ma się objawiać wielki ruch wojenny.

Azya.

Z Marsylii telegrafują pod dniem 21. lipca:

„Otrzymaliśmy wiadomości z Alexandryi z 13. b. m. Nadeszła poczta z Bombaju z 23. czerwca. W okolicy Rewuhu i Dżubbulpuru panował zawsze jeszcze niespokój i bandy powstańców tamowały obrót handlowy."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Bruxela, 24. lipca. Tutejszym dziennikom donoszą z Paryża: Hrabia Persigny przyjechał z Londynu z oświadczeniami rządu angielskiego, które zapowiadają dobre porozumienie. Słychać, że Canrobert otrzymał rozkaz, obsadzić niektóre części środkowych Włoch dla przywrócenia prawnego porządku rzeczy. Mowa Cesarza do korpusu dyplomatycznego sprawia wielkie wrażenie. Zapowiadają okolnik hrabi Walewskiego, ale dopiero po ukończeniu konferencyi w Zuryku.

Konstantynopol, 14. lipca. Mówią tu zawsze jeszcze o bliskiej podróży Sułtana, która ma nastąpić po uroczystości bejramu. Cesarz ma zwiedzieć Archipelag i kilka portów morza śródziemnego. Piękną fregatę „Schaiki Chadi" przyrządzają już do tej podróży, a mają towarzyszyć jej dwie inne fregaty parowe. Powszechnie jednak utrzymują, że podróż ta niebędzie miała znaczenia politycznego; ma to być tylko rodzaj inspekcyi, jaka dawniejszemi czasy przedsiębrano. Tak wewnątrz kraju jak i w zagranicznych stosunkach jego panuje spokój. W niektórych do niedawna jeszcze zaburzonych okolicach Turcyi europejskiej ustalają się również spokojne stosunki. Scheffik Bej przybył już do Hercegowiny w charakterze komisarza cesarskiego. Były jeneralny konzul francuski, Poujade, powrócił do Bukaresztu, jak również Alexandri, znany ajent księcia Couzy. Do wszystkich portów lewantyńskich nadeszło już uwiadomienie, kiedy parowce Lloyda austryackiego rozpoczną swą żeglugę. Wszystkich uradowała ta wiadomość, gdyż towarzystwo Lloyda zjednało sobie w całej Lewancie najchlubniejsze uznanie swoją akuratnością i pewnością we wszystkich expedycyach.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. lipca.

Hotel rosyjski: PP. hr. Rzewuski Leon, z Krakowa. — Augustynowicz Sew., z Kniażego. — Coloumb Zach., z Jas. — Liebreich Fryd. Rysz., dr. med., z Berlina. — Łodyński Hier., z Milatyna. — Zieleniewski Michał, i Głębocki Jan Kant., z Wołynia.

Hotel europejski: Dr. Sermak Józef, adw. krajowy, z Przemyśla. — Dr. Kraftl Jerzy, c. k. lekarz sztabowy, z Hermansztadu.

Hotel Langa: Gewaszenowski Michał, c. ros. sekr. gub., z Rosyi. — Morski Józef, z Jasła. — Baumann Wil., c. k. por., z Sambora.

Pod koleją żelazną: Witosławski Wład., z Jarosławia.

Hotel Krynickiego: Kalda Franc., c. k. kapitan, z Stanisławowa.

Do domu prywatnego: Stankiewicz Maurycy, z Mszaniec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. lipca

PP. Bernatowicz Alex., na Podole. — Bernatowicz Wład., do Krakowa. — Dobrucki Karol, c. k. radca sądowy, do Tarnopola. — Głębocki Jan Kant., do Krakowa. — Lencewicz Erazm, do Zadwórza. — Liebreich Fryd. Rysz., dr. med. do Rosyi. — Obertyński Leop., do Stronibab. — Obertyński Wacł., do Leszczkowa. — Rubczyński Maur., do Bilitówki. — Rozenberg Jan, do Rzeszowa. — Rozenberg Józef, do Kijowa. — Sokołowski Jul., do Werchraty. — Wortzfeld Józef, c. k. podpor., do Włoch. — Wasilewski Teof., do Jasła. — Zieleniewski Michał, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324‴67	+ 15.4°	89.5	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325 07	+ 22.4°	62.5	zachodni „	„
10 god. wiecz.	325 90	+ 15.5°	85 9	„ „	burza

W nocy burza. Ilość deszczu 14.‴62.

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych we Lwowie w miesiącu czerwcu 1859.

Średni stan barometru był 325‴114 miary paryskiej przy temperaturze 0.

Najwyższy 329‴18 dnia 27. zrana.

Najniższy 321‴65 dnia 18. zrana.

Średnia temperatura była + 13.°90 R.

Najwyższa + 23.°3 dnia 3. w południe.

Najniższa + 4.6 dnia 6. zrana.

Średnia wilgoć powietrza wynosiła 78.08 pr. C.

Największa 93.5 dnia 28. zrana.

Najmniejsza 46.8 dnia 11. w południe.

Całkiem pogodnych dni niebyło wcale: mało pochmurnych 3; bardzo pochmurnych 25: całkiem posępnych 2. Mgły niebyło; burz 8, a z tych 2giego z gradem. Deszcz padał w 21 dniach; wysokość jego wynosiła 45.‴34. Wiatr dzielił się w następujący sposób: Półn. 22; półn.-zach. 1; zach. 19; połud.-zach. 9; połud.-wsch 3; wschod. 22; półn.-wschod. 3; siła jego była w ogóle mierna.

Z codziennych trzykrotnych spostrzeżeń na rozmaitych instrumentach meteorologicznych przedstawia się następujący przegląd: Codzienny średni stan barometru spadł z 325.‴087 na dniu 1. czerwca aż do 4. na 322.‴883; podniósł się 5. na 325.‴380 i chwiał się aż do 17. o 1.‴1; spadł 18. dość nagle na 322.‴070, podnosił się odtąd w równej mierze aż do 329.‴060 na dniu 27., a potem spadł do 30. na 326.‴213. Codzienna średnia temperatura spadła z + 18.°23 na dniu 3. na + 10.°03 dnia 5.; podniosła się do 13. na + 16.°27. do 18. spadła na + 10.°90, a do 30. podnosiła się z małemi zmianami aż do + 17.°47. Nacisk pary zmniejszał się z 6.‴72 dnia 3. do 3.‴15 dnia 6.; chwiał się potem między 3.‴87 i 5.‴62 do 28., i powiększył się dopiero 30. na 6.‴23. Średnia wilgoć powietrza spadała z 81.93 pr. C. dnia 1. do 63.73 dnia 6.; podniosła się z małemi zmianami do 18. na 89·77. a do 30. spadła na 74.30. Wiatr zmienny bardzo w pierwszych 5 dniach był od 5. do 10. północny, zamienił się potem przez wschodni i południowy na zachodni, który trwał od 22. do 25., a w końcu wrócił znowu przez północ na wschód. Deszcz bardzo częsty w tym miesiącu padał od 12. do 28. codziennie; burze były mierne i dość równo podzielone, a nadchodziły prawie ze wszystkich stron świata. Ozonometer spadał z 8.17 dnia 1. do 6.57 dnia 13., podnosił się do 23. ze zmianami na 9.10. a do ostatniego spadł na 5.00. Elektryczność powietrza powiększyła się z 5.6 dnia 1. na 6.5 dnia 4., spadła do 7. na 2.0, powiększyła się do 19. znowu na 6.5, a do 28. spadła ze zmianami aż do 2.8. Elektryczność ziemi powiększyła się z 3.0 dnia 1. na 7.0 dnia 7., pozostawała w wyższem napręże-

niu aż do 21., spadła 22. na 1.0 i chwiała się potem między 2.5 i 5.5. D. R.

T E A T R.

Dziś komedya niem.: **„Das Gänschen von Buchenau"**, i **„Das Versprechen hinterm Herd."** Czwarty występ gościnny panny D e l i a.

Dnia 27. lipca 1859 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujace pięć liczb:

14. 9. 36. 42. 47.

Przyszłe ciagnienia nastąpią dnia 6. i 17. sierpnia 1859 r.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	46	5	57
Dukat cesarski	„ „	5	50	5	61
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	37	9	62
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	84	1	90
Talar pruski	„ „	1	78	1	86
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	17	82	17
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	33	75	33
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	78	31	79	53

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. lipca.

	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . wal. austr.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	82	—
„ dawał „ „ 100	81	50
„ żądał „ „ 100	—	—
Wartość kuponu od 100 złr	—	30⅓

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 27. lipca

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 zlr. 79 70. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 74.80; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. — —; po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—, z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granica uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zl. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 885 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 210.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesiecy po 5% za 100 zl. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zl. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3 miesiace: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 103. . Berlin za 100 talarów —.— Wrocław za 100 talar. .—. Frankfurt n. M. za 100 zł. południ. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —. Hamburg za 100 marko banko — —. Lipsk za 100 talarów — —. Liwurna za 100 lirów toskańskich — — Londyn za 10 funtów szterl. 119 50 Lugdun za 10 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. — —. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —. . Praga za 100 zł wal austr. — — Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zl. wal. austr —

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich — — Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% — procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 62, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. lipca.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	69.50	70 —
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	79.—	79 10
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zl.	73.25	73 50
dtto. „ 4½% za 100 zł.	65.—	65.50
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	295.—	300.—
„ 1839 „ 100 „	116.—	117.—
„ 1854 „ 100 „	108.75	109.—
Renty Como po 42 lir. austr.	14.50	15.—
B. Krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	91.—	92.—
Węgier	72.50	73.50
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	70.—	71.—
Galicyi	73.—	73.50
Bukowiny	70.—	70.50
Siedmiogrodu	69.50	70.—
innych krajów koronnych	80.—	90.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	883.—	886.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	207.60	207.80
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	552.—	555.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1888 —	1890
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	264.—	264 50
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	130.—	130 50
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	126 50	127.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	116.—	117.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	443.—	445.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	255.—	265.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	96.—	97.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	92.—	93.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł.	85.—	86.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	81.—	81.50

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztuke	93.—	93.50
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	100.—	101.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	77. —	78.—
Salma 40 „ „	37.50	38.—
Palffiego 40 „ „	37.—	38.—
Clarego 40 „ „	35.50	36 50
St. Genois 40 „ „	38.—	39.—
Windischgrätza 20 „ „	24.50	25.—
Waldsteina 20 „ „	24.—	24.50
Keglevicha 10 „ „	14.50	15.—

Na 3 miesiące.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 3%	102.50	103.—
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	102.50	103.50
Hamburg za 100 marko banko 2½%	89.50	90.—
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	119 —	119 50
Paryż, za 100 franków 3%	47.50	47 70

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	60 cen.	5 zł.	62 cen.
Korona	16 „	40 „	16 „	44 „
Napoleondor	9 „	58 „	9 „	60 „
Rosyjski imperyał	9 „	70 „	9 „	72 „

KRONIKA.

S z ó s t a i s i ó d m a l i s t a o f i a r d l a r a n i o n y c h ż o ł n i e r z y.

Ofiarowali PP: Józef Schöpf 2 zł., Pollo i Maurizio 20 zł., pani Karolina Schubuth 3 zł., pani Ernestyna Hauenschild 5 zł. 25 c., Matyasz Kerschbaum 3 zł., Edward Zihn 5 zł. 25 c., Michał Ludwig 10 zł., pani Ludwika Pfaff 10 zł., Augusta Jeney 3 zł. 15 c., Henryk Christiani 5 zł. 25 c., Jan Götz 5 zł. 25 c., Józef Stoppel 2 zł., Teresa i Mich. Sander 20 zł., Piotr Madejski 10 zł., A. M. 2 zl., C. F. Milde 3 zł., Józef Kornetzki 12 koszul, 12 gatek i 1500 sztuk cygarów wirgińskich, radca Ettmayer 3 zł., Ludwik Stadtmüller 3 zł., pani Alojza Ohanovich 5 zl. 25 c., Jerzy Ross 5 zł., J. L. Singer et Comp. 20 zł., K. Zgaździński i J. Kidoński 3 zł., Karol Völker 2 zł., Maurycy Kabath 3 zł., Robert Doms 25 zł., Adam Sidorowicz 3 zł, Schubuth 2 zł., pani Helena Pohl 2 zł., Ign. Dominik Lewakowski 5 zł., L. M. Baczewskiego synowie 5 zł, Gabryeł Mülling 10 zł., wielebny konwent OO. Dominikanów 50 zł., Antoni Sieber 5 zł., Emil Strzelecki 5 zł., O. Winski 5 zł. 25 c., pani Krystyna Ressig 3 zł., Zielonacki 1 zł., Scheibenreiter 5 zł., nadinżynier Herdliczka 2 zł., dr. Ressig 2 zł, Józef F. Klein 5 zł., Antoni Chiliński 5 zł., Juliusz Gablenz 5 zł. 25 c., Matyasz Gołębiowski 10 zł., Jan Schulz 10 zł., Józef Budziński 10 zł., Karol Kiselka 20 zł., Józef Dewechy 1 zł., Konstanty Szegiwy 50 c., Dziędziełowicz 50 c., Jan Schneider 3 zł., Szczepan Kowalski 5 zł., Łukasz Czernik 5 zł., wielebny imx. proboszcz H. Pertak 1 zł., Adam Jakubowski 2 zł., Mikołaj Waszkiewicz 1 zł., Stanisław Leja 5 zł, wielebny konwent OO. Bazylianów 15 zł. 50 c., Józef Ostrowicz 5 zł., wielebny imx. proboszcz Jakób Szwedzicki 3 zł., J. Reissa spadkobiercy 2 zł., radca sądu krajowego Kasparek 5 zł., Antoni Romano 2 zł., Jan Karankiewicz 3 zł., Józef Zierkiewicz 2 zł, Szymon Szmigielski 1 zł., Fryderyk Fischer 1 zł., wielebny imx. proboszcz Formaniosz 2 zł., Fryderyk Faust 20 zł., pani Marcyana Puchalska 50 c., Józef Miller 1 zł., Piotr Kess 1 zł., Demeter Romanowski 50 c., Jan Rössler 50 c., Stanisław Kruszyński 1 zł., Michał Żarski 6 zł., Antoni Kohmann 5 zł., Jan Müller 1 zł. 50 c., Franciszek Szyński 2 zł., Kasper Fedorowicz 2 zł., Adam Bąkowski 2 zł., Józef Kamiński 1 zł., Jędrzej Żelichowski 3 zł., Józef Kellermann 1 zł., Jan Bartels 1 zł. 5 c., Piotr Kolesa 1 zł., pani Kat. Mielnik 80 c., Marya Berger 2 zł. 60 c., Apolonia Chachlewska 1 zł., Agnieszka Zaworska 1 zł. 5 c., Ewa Podczaszyńska 1 zł., Marya Tabour 5 zł., Jan Wolf 50 c., Floryan Rosiński 1 zł., Felix Uścieński 5 zł., pani Filipina Mandl 1 zł. 50 c., Ignacy Kellermann ojciec 2 zł., Józef Sidorowicz 3 zł., Jakób Kistryn 4 zł.

(K o n g r e s a r c h e o l o g i c z n y) „de France" odbyć się miał tego roku w Sztrasburgu, a to 21. sierpnia. Zachodziły w prawdzie niejakie w tej mierze wątpliwości z powodu wojny teraźniejszej, lecz te podobno już uchylono. Kongres ten ma się zebrać w czasie oznaczonym, rozesłano liczne już zaproszenia do uczonych zagranicznych, a posiedzenia trwać maja przez 6 dni. Najnowsze listy zapraszające rozesłał teraz p. Caumont, burmistrz w Sztrasburgu, lecz zagajenie posiedzeń nastąpi 22. miasto 21. sierpnia.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*